

Sygn. akt **XXVII Ca 1384/21**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Katarzyna Małysa
Protokolant:	sekr. sądowy Magdalena Kacprzyk

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2022r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K. i D. K.**

przeciwko (...) **Bank Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie

z dnia 19 marca 2021 r., sygn. akt I C 980/19

- zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie pierwszym po słowach „do dnia zapłaty” dodaje słowa „przy czym wykonanie świadczenia uzależnia od jednoczesnej zapłaty przez K. K. i D. K. solidarnie na rzecz (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 331 651,86 (trzysta trzydzieści jeden tysięcy sześćset pięćdziesiąt jeden złotych 86/100) złotych lub zabezpieczenia roszczenia pozwanego o zwrot tej kwoty”;
- oddala apelację w pozostałym zakresie;
- zasądza od (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. K. i D. K. kwotę 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt XXVII Ca 1384/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 marca 2019 r. wniesionym przeciwko (...) Bank S.A. w W. D. K. i K. K. wniesli o zasądzenie od pozwanej spółki kwoty 70.672,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od ww. kwoty liczonymi od dnia 5 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty. Nadto powodowie domagali się zasądzenia solidarnie od pozwanego Banku kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W pierwszej kolejności powodowie żądanie pozwu opierali na abuzywności postanowień umowy, w zakresie w jakim odsyłają do kursów kupna waluty obcej ustalanej przez bank, i jako takie nie wiążą powodów. Powodowie wskazali, że należy dokonać wykładni postanowień umowy z pominięciem abuzywnego zakresu, a w konsekwencji należy uznać,

że wiążąca w pozostałym zakresie umowa nie określa zasad ustalania kursu CHF, a przez to wszelkie zawarte w niej odesłania do kursu CHF należy uznać za bezskuteczne. Co za tym idzie, przedmiotową umowę zdaniem powodów należy uznać za umowę nie zawierającą prawnie skutecznego mechanizmu waloryzacji świadczenia pieniężnego wyrażonego w walucie polskiej i skoro kredyt od początku był kredytem złotówkowym, to wszelkie nadpłaty ponad nominalną kwotę raty wyrażonej w złotych stanowią nienależne świadczenie podlegające zwrotowi. Wskazano, że przedmiotowa umowa powinna być wykonywana na podstawie wszystkich pozostałych postanowień umowy.

W piśmie z dnia 1 czerwca 2020 r. powodowie doprecyzowali swoje stanowisko i wskazali, że godzą się na stwierdzenie nieważności przedmiotowej umowy w całości. Powodowie wskazali również, że rozumieją i akceptują konsekwencje nieważności umowy kredytu, w szczególności konieczność wzajemnego zwrotu spełnionych w jej wykonaniu świadczeń pieniężnych.

W odpowiedzi na pozew (...) Bank S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na dalszym etapie postępowania strony podtrzymały stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2021 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Woli w Warszawie w sprawie I C 980/19 zasądził od (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. K. i D. K. kwotę 70.672,04 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. K. i D. K. kwotę 6.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W 2007 roku K. K. zgłosił się do kilku banków w celu otrzymania kredytu, lecz poinformowano go, że nie posiada zdolności kredytowej. Wówczas pośrednik poinformował K. K., że jeżeli zgodzi się na kredyt we frankach to bank udzieli mu kredyt. Pośrednik zapewniał klienta, że to najlepsza oferta i że kredyt we frankach jest bardzo bezpieczny wobec czego K. K. i D. K. zdecydowali się na podpisanie umowy w tej walucie. Kredyt został przeznaczony na budowę domu. D. K. przed zawarciem umowy brała udział w jednym spotkaniu z pośrednikiem, a umowę podpisała w domu. Sprawą zawarcia kredytu zajmował się jej mąż K. K..

W dniu 7 października 2008 r. powodowie złożyli oświadczenie o wyborze waluty obcej na CHF i oświadczyli, że po zapoznaniu się z występującym ryzykiem kursowym oraz ryzykiem wynikającym ze zmiennej stopy procentowej wnieśli o udzielenie kredytu indeksowanego do waluty obcej. W treści oświadczenia wskazano informacyjnie wpływ zmian oprocentowania i kursu waluty kredytu na wysokość miesięcznych rat przyjmując hipotetycznie, że wysokość kredytu wynosi 150.000 zł, okres spłaty kredytu 15 lat, zmienne oprocentowanie kredytu złotowego wynosi 6,6 %, a zmienne oprocentowanie kredytu indeksowanego kursem CHF 4 %, a raty są równe. W ten sposób wskazano przykładowo m. in., że:

- wysokość raty kapitałowo odsetkowej przy aktualnym poziomie kursu CHF i aktualnym poziomie stopy procentowej wyniesienie 1314,92 zł (przy kredycie w PLN) i 1109,66 zł (przy kredycie indeksowanym do CHF),

- wysokość raty kapitałowo - odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o 4 punkty procentowe wyniesie 1667,41 zł (przy kredycie w PLN) i 1433,48 zł (przy kredycie indeksowanym do CHF),

- wysokość raty kapitałowo odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalną i minimalną wartością stopy procentowej z okresu ostatnich 12 miesięcy, tj. o 1,9 punktu procentowego w przypadku kredytów w PLN i o 0,607 punktu procentowego w przypadku kredytów indeksowanych z kursem CHF wyniesienie 1477,11 zł (przy kredycie w PLN) i 1155,71 zł (przy kredycie indeksowanym do CHF).

W dniu 4 maja 2007 roku K. K. i D. K. zawarli z (...) Bank S.A. (...) Oddział w K. (obecnie (...) Bank S.A.) umowę kredytu hipotecznego numer (...), na podstawie, której Bank udzielił kredytobiorcom kredytu w wysokości 264.455,15 złotych indeksowanego kursem CHF.

Zgodnie z § 1 ust. 1 umowy, przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy, równowartość kredytu wyniosłaby 119.231,36 CHF, a rzeczywista równowartość miała zostać określona po wypłacie ostatniej transzy kredytu. Podpisując umowę kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i zaakceptowali to ryzyko. Spłata kredytu miała nastąpić w 336 miesięcznych ratach odsetkowo-kapitałowych, a oprocentowanie kredytu w dacie zawarcia umowy wynosiło 3,70 % w skali roku i składały się na nie: suma obowiązującej stawki DBCHF i marża Banku- 1,45 %. Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania w całym okresie kredytowania i zaakceptowali to ryzyko. Rata kredytu przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia umowy wynosić miała 638,75 CHF, a rzeczywista wysokość rat odsetkowych lub rat kapitałowo - odsetkowych miała zostać określona w harmonogramie spłat. Jako całkowity koszt kredytu wskazano 167.627,00 zł, a ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona została od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania wyniosła 3,82 %, a ostateczna wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania uzależniona została od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. (§ 1)

Zgodnie z § 2 ust. 1 umowy kredyt przeznaczony był: a) w wysokości 260.000 złotych polskich na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego na nieruchomości która stanowi działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 1.500 m² która znajduje się w B. i dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...), b) w wysokości 2.644,55 złotych polskich na uiszczenie składki z tytułu ubezpieczenia od ryzyka utraty wartości nieruchomości, c) w wysokości 1.586,28 złotych polskich na pokrycie składek ubezpieczeniowych w programie (...) Bank (...), d) w wysokości 224,32 złotych polskich na uiszczenie kosztów związanych z ustanowieniem hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu.

Stosownie do § 6 ust. 1 umowy wskazano, że Bankowa Tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana Tabelą kursów, sporządzona jest przez merytoryczną komórkę Banku, na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzenia tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP; tabela sporządzona jest o godz. 16:00 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy. LIBOR 3 miesięczny dla CHF stanowiło oprocentowanie na jakie banki skłonne były udzielić pożyczek w CHF innym bankom na rynku międzynarodowym w L. na okres 3 miesiące, a WIBOR 3 miesięczny - oprocentowanie na jakie banki skłonne były udzielić pożyczek innym bankom na rynku międzynarodowym w W. na okres 3 miesiące (§ 6 pkt 1, 7, 15).

W myśl § 7 umowy wysokość rat odsetkowych miała zostać określona w harmonogramie spłat, który zostanie doręczony w dniu uruchomienia poszczególnych transz w przypadku kredytu transzowego, zaś wysokość rat kapitałowo – odsetkowych zostanie określona w harmonogramie spłat po wypłacie całości kredytu, rezygnacji przez kredytobiorcę z pozostałej części kredytu lub wygaśnięciu roszczenia kredytobiorcy o uruchomienie pozostałej części kredytu. Harmonogramy te stanowić miały integralną część umowy kredytu. Każdorazowy harmonogram określał wysokość rat spłaty przez okres dwóch lat kredytowania. Przed upływem dwóch lat kredytobiorca otrzymywał harmonogram na kolejny dwuletni okres trwania umowy kredytu. Na wniosek kredytobiorcy, bank zobowiązywał się przesłać harmonogram na cały okres kredytowania (§7 ust. 1).

W dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu, kwota wypłaconych środków miała być przeliczana do CHF według kursy kupna walut określonego w Tabeli Kursów- obowiązującego w dniu uruchomienia środków (§ 9 ust. 2).

Kredytobiorca zobowiązał się dokonać w okresie objętym umową spłaty rat kredytowo-odsetkowych i odsetkowych w terminach, kwotach i na rachunek wskazany w aktualnym harmonogramie spłat. Jeżeli termin spłaty raty kredytu przypadać miał na dzień ustawowo wolny od pracy, przyjęto, że termin spłaty raty upływać miał następnego dnia roboczego. Wysokość zobowiązania miała być ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF - po

jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w Bankowej Tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem sprzedaży walut obcych do CHF obowiązującego w dniu spłaty (§ 10 ust. 1, 2 i 3).

Oprocentowanie kredytu określono jako zmienne. Ulegało zmianie w pierwszym dniu najbliższego miesiąca następującego po ostatniej zmianie indeksu DBCHF. Indeks DBCHF miał ulegać zmianie w okresach miesięcznych i obowiązywał od pierwszego dnia miesiąca, jeżeli wartość indeksu była różna od obowiązującej stawki DBCHF o przynajmniej 0,1 pkt procentowy i obowiązywał od pierwszego kalendarzowego dnia miesiąca (§ 13 ust. 1 i 5).

W dniu 25 października 2007 r. strony podpisały aneks nr (...) do umowy kredytu z dnia 4 maja 2007 r., na podstawie którego kredytobiorcy byli zobowiązani do dnia 31 sierpnia 2008 r. Dostarczyć do banku zdjęcia nieruchomości dokumentujące wykonanie wszystkich prac ujętych harmonogramem wypłaty transz. Aneksem nr (...) do umowy kredytu nr (...) sporządzonym w dniu 21 kwietnia 2008 r. strony przesunęły termin wypłaty pozostałych środków kredytu do dnia 30 sierpnia 2008 r.

Na wniosek kredytobiorców z dnia 4 września 2008 r. kwota przyznanego kredytu została na podstawie aneksu nr (...) z dnia 22 września 2008 r. zwiększona o kwotę 67.196,71 złotych polskich. Podwyższona kwota kredytu przeznaczona została: a) w wysokości 65.500 złotych polskich na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego na nieruchomości która stanowi działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 1.500 m² która znajduje się w B. i dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...), b) w wysokości 982,50 złotych polskich na uiszczenie składki z tytułu ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków, c) w wysokości 491,25 złotych polskich na dopłatę do składki z tytułu ubezpieczenia od ryzyka utraty wartości nieruchomości, d) w wysokości 222,96 złotych polskich na uiszczenie kosztów związanych z ustanowieniem hipoteki zabezpieczającej spłatę kredytu.

Aneksem numer (...) do umowy kredytu hipotecznego numer (...) z dnia 4 maja 2007 roku strony zmieniły § 6 umowy w którym znajdują się definicje. Usunięto z umowy definicję Bankowej Tabeli Kursów i dodano definicję kursu sprzedaży walut NBP, który został określony jako kurs sprzedaży walut ustalany przez Narodowy Bank Polski obowiązujący w dniu poprzedzającym dzień wpływu środków na rachunek spłaty. W przypadku przemijającej przeszkody uniemożliwiającej zastosowanie kursu sprzedaży walut określonego w powyższy sposób, stosuje się ostatni obowiązujący kurs sprzedaży ogłoszony przez NBP. W przypadku braku możliwości zastosowania kursu sprzedaży walut w powyższy sposób z uwagi na trwałą przeszkodę np. zaprzestanie publikacji kursów NBP, stosuje się kurs sprzedaży walut określony zgodnie z zapisami Regulaminu kredytu hipotecznego. Zmieniony został również § 10 umowy. Dodano ustęp 3, który stanowi że wpłaty na rachunek wskazany w aktualnym harmonogramie spłat winny być dokonywane w złotych polskich oraz ustęp 9, który stanowi że w zakresie naliczania odsetek przyjmuje się, że rok ma 360 dni natomiast miesiąc 30 dni.

Aneks z dnia 3 grudnia 2009 r. do umowy kredytu numer (...) został podpisany przez kredytobiorców w dniu 18 stycznia 2010 r. K. K. oraz D. K. skorzystali z oferty (...) na podstawie której uzyskali prawo do odroczenia części rat kredytu przez okres 24 miesięcy. W okresie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego aneksu kredytobiorca zobowiązany jest do zapłaty wyłącznie rat kapitałowych w stałej wysokości 330, 32 CHF. § 1 ust. 3 otrzymał nowe brzmienie: wysokość należnych rat kredytu w okresie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego Aneksu wyliczana jest od aktualnego salda zadłużenia pomniejszanego o częściowe raty kapitałowe zgodnie z § 1 ust. 3 umowy w oparciu o aktualne oprocentowanie wynikające z harmonogramu spłat, przy jednoczesnym podwyższeniu marży Banku o 2,25 punktu procentowego w skali roku i wg stanu na dzień zawarcia niniejszego aneksu wynosi 2,8%. § 1 ust. 7 umowy otrzymał treść: całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia aneksu wynosi 204.016,44 złotych polskich (podana kwota nie zawiera ryzyka kursowego). Ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Nowe brzmienie otrzymał również § 1 ust. 8, który stanowi że rzeczywista roczna stopa oprocentowania na dzień sporządzenia aneksu wynosi 3,16%. Ostateczna wysokość rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania.

W dniu 8 maja 2007 r. kredyt hipoteczny został uruchomiony. Kwota 39.455,15 złotych polskich została wypłacona w dniu 15 maja 2007 r.. Pierwsza transza została rozdysponowana w następujący sposób: kwota 35.000 złotych polskich została przeznaczona na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego, kwota 2.644,55 złotych polskich na ubezpieczenie od ryzyka utraty wartości nieruchomości, kwota 1.322,28 złotych polskich na ubezpieczenie OC, kwota 264 złotych polskich na ubezpieczenie nieruchomości od ognia, kwota 224,32 złotych polskich na pokrycie kosztów udzielenia kredytu.

W dniu 6 czerwca 2007 r., 11 lipca 2007 r., 10 sierpnia 2007 r., 21 sierpnia 2007 r. i 25 października 2007 r. zostały wypłacone kolejne transze po 23.000 złotych polskich każda. W dniu 17 września 2007 r. została wypłacona szósta transza kredytu w wysokości 42.000 złotych polskich. Kolejna transza kredytu w wysokości 33.000 złotych polskich została wypłacona w dniu 25 kwietnia 2008 r. W dniu 10 czerwca 2008 r. i w dniu 23 czerwca zostały wypłacone dwie kolejne transze kredytu po 17.500 złotych polskich każda. Wymienione powyżej kwoty zostały przeznaczone na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego.

Jedenasta transza kredytu w wysokości 41.696,71 złotych polskich została wypłacona kredytobiorcom w dniu 29 października 2008 r. Kwota 40.000 złotych polskich została przeznaczona na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego, kwota 982,50 złotych polskich na ubezpieczenie NNW, kwota 491,25 złotych polskich na ubezpieczenie UNW, kwota 222,96 złotych polskich na pokrycie kosztów udzielenia kredytu. Następną transza w wysokości 18.000 złotych polskich została wypłacona w dniu 9 lutego 2009 r., a ostatnia transza w kwocie 7.500 złotych polskich została wypłacona w dniu 13 lutego 2009 r. Wymienione powyżej kwoty zostały przeznaczone na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego.

Pismem z dnia 22 maja 2018 r. doręczonym (...) Bank S.A. w dniu 28 maja 2018 r., pełnomocnik K. K. i D. K. wezwał Bank do zapłaty kwoty 224.826,13 zł tytułem zwrotu środków pobranych na podstawie wadliwych postanowień umowy kredytu nr (...) w terminie 7 dni od daty doręczenia pisma, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Pomimo wezwania, pozwany nie uiszczył na rzecz powodów jakiegokolwiek kwoty z tego tytułu,

K. K. w dacie zawierania umowy miał wykształcenie wyższe i prowadził własną działalność gospodarczą. Umowę kredytu zawarł kiedy miał (...) lata, zarabiając wówczas pomiędzy (...) złotych. W trakcie kryzysu finansowego K. K. zakończył prowadzoną działalność i sprzedał posiadane mieszkanie w W., aby spłacić kontrahentów. Obecnie zobowiązanie K. K. jest prawie 2-krotnie wyższe niż w chwili zawierania umowy o kredyt. Do spłaty zostało około 550 tyś. złotych polskich.

D. K. w dacie zawierania umowy miał wykształcenie średnie i była zatrudniona jako (...) na umowie o pracę na czas nieokreślony, a jej pensja wynosiła (...) zł miesięcznie. Obecnie aby móc spłacić zobowiązanie podróżuje w celach zarobkowych, była między innymi opiekunką w N..

Sąd dał w pełni wiarę zeznaniom świadka P. S., natomiast nie były one istotne do rozstrzygnięcia sprawy, bowiem świadek zeznawał o zasadach funkcjonowania banku oraz rynku kredytów frankowych w ogólności. Zeznania samych powodów również zdaniem Sądu nie budziły wątpliwości i były zgodne z rzeczością.

Sąd pominął wniosek dowodowy z przesłuchania świadka Ź. R. na podstawie art. 235 ind. 2 § 1 pkt 4 k.p.c. z uwagi na brak możliwości ustalenia aktualnego adresu świadka.

Sąd pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości lub finansów albowiem w okolicznościach niniejszej sprawy wniosek należało ocenić jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie strona powodowa początkowo powoływała się na abuzywność postanowień umowy, ale ostatecznie zarzuciła nieważność umowy kredytu. Powodowie wskazali, że przedmiotowa umowa w sposób rażący

naruszała równowagę stron, stawiając pozwanego jako przedsiębiorcę w pozycji zbyt uprzywilejowanej w stosunku do powodów.

Sąd I instancji wskazał, iż w stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy kredytu nie budziła wątpliwości dopuszczalność konstruowania umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty kredytu wyrażona w złotych jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty obcej w dniu wydania.

Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy generalnie nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Przy czym swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzacją umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi. W przypadku umów kredytu denominowanego czy indeksowanego miała miejsce właśnie modyfikacja istniejącej umowy nazwanej – umowy kredytu, która doprowadziła do wykształcenia się w obrocie pewnego rodzaju tych umów, cechujących się określonymi zasadami ustalania świadczeń stron. Wykształcenie się w praktyce umów o określonych cechach doprowadziło następnie do ich częściowej regulacji. Przyjęcie przez prawodawcę ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, spowodowało wprowadzenie do Prawa bankowego regulacji dotyczących kredytu indeksowanego i denominowanego. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, zatem nielogicznym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego są nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania.

Zastosowanie przeliczeń kursem innej waluty oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. Mimo powyższego umowa kredytu z mechanizmem indeksacji jest dozwolona przez prawo, to powinna spełniać podstawowe wymogi do uznania kontraktu za ważny. Oznacza to, że taka umowa nie może naruszać równowagi kontraktowej stron, sposób indeksacji/denominacji musi być precyzyjnie określony i zgodny z celem waloryzacji umownej, a także wysokość świadczenia każdej stron powinna być możliwa do ustalenia na moment jej zawarcia lub też w sposób obiektywny dać się ustalić w przyszłości.

W ocenie Sądu Rejonowego kontrola postanowień umowy, będącej podstawą roszczeń strony powodowej, dokonana przez pryzmat przesłanek art. 58 § 1 k.c. doprowadziła do wniosku, że są one sprzeczne z ustawą, jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c.

Przede wszystkim, nieważność niniejszej umowy spowodowana jest tym, że o zakresie obowiązków powodów (konsumentów), decydowała na zasadzie uznania druga strona umowy w toku jej wykonywania.

Sąd Rejonowy wskazał, że oznaczenie świadczenia stron może być pozostawione jednej ze stron umowy, ale pod warunkiem, że będzie ono oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania strony, w przeciwnym razie zobowiązanie jest nieważne. Takie ukształtowanie stosunku umownego, jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ nazbyt zagraża interesom dłużnika i stanowi naruszenie art. 353¹ k.c. Oznacza to, że na gruncie polskiego prawa obowiązuje zasada równowagi kontraktowej, która wyraża się poprzez zakaz przyznawania jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję

drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. Stanowisko takie zostało przedstawione w orzeczeniach Sądu Najwyższego, gdzie w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 roku, sygn. III CZP 15/91, w której stwierdza się, że za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków.

Sąd Rejonowy wskazał na linię orzecznictwa Sądu Najwyższego, która wyklucza, w stosunku do umów zawieranych przez banki, możliwość jednostronnego, swobodnego i nieskrępowanego kształtowania wysokości zmiennego oprocentowania. Przywołać tu należy uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 6 marca 1992 roku, sygn. III CZP 141/91 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., sygn. III CZP 50/92, w których stwierdza się m.in., że okoliczności, od zaistnienia których ma być uzależniona w regulaminie bankowym zmiana wysokości oprocentowania wkładów i kredytów, powinny być skonkretyzowane w taki sposób, aby w przyszłości mogła być dokonana należyta ocena, czy rzeczywiście one wystąpiły i czy w związku z tym zmiana oprocentowania jest obiektywnie usprawiedliwiona.

Na gruncie niniejszej umowy, nieważność umowy wynika z narzuconego przez bank sposobu ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi, a w konsekwencji i wysokości odsetek, czyli świadczeń dłużnika - kredytobiorcy. Ustalenie ich wysokości wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów.

Zgodnie zaś z § 9 ust. 2 umowy ustalono, że w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków będzie przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w tabeli kursów - obowiązującego w dniu uruchomienia środków. Z kolei z postanowień § 10 ust. 3 umowy wynika, że wysokość zobowiązania jest ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF - po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do CHF obowiązującego w dniu spłaty. Stosownie zaś do § 6 ust. 1 Bankowa Tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana tabelą kursów jest to sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, tabela sporządzana jest o godz. 16.00 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy.

Sąd Rejonowy zauważył, że w żadnym miejscu umowa nie definiuje pojęcia „rynku międzybankowego”. W szczególności nie wiadomym jest czy powyższa definicja dotyczyła polskiego rynku międzybankowego, czy też międzynarodowego, już w §6 umowy odnosi się ona do pojęcia rynku międzybankowego w trzech miejscach – „rynek międzybankowy w L. (definicja LIBOR), „rynek międzybankowy w W.” (definicja WIBOR) oraz „rynek międzybankowy” (definicja międzybankowej Tabeli Kursów Walut). Oznacza to, że w umowie nie zostało zawarte jednoznaczne pojęcie „rynku międzybankowego”. Nie sposób również określić w jaki sposób konieczność ustalania kursów na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym miałyby wyznaczać wysokość kursów ustalonych przez bank i ograniczać jego swobodę. Użycie pojęcia „na podstawie” nie oznacza zgodności ustalanych kursów z kursami obowiązującymi na „rynku międzybankowym”, a wymaga jedynie istnienia jakiegoś, nieokreślonego, odniesienia do tych ostatnich. Kursy banku mogą być zatem, według uznania pozwanego, wyższe albo niższe od kursów na rynku międzybankowym, przy czym treść łączącego strony stosunku prawnego nie określa w jakim stopniu kursy przyjęte przez bank mogą różnić się od kursów na rynku międzybankowym. Użycie sformułowania „na podstawie” porównać można do sposobu ustalenia stopy odsetek ustawowych (art. 359 § 2 k.c.) czy odsetek ustawowych za opóźnienie (art. 481 § 2 k.c.). Oba rodzaje odsetek ustalone są w pewnym odniesieniu, a więc „na podstawie”, stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego. Jednak ich wysokość znacząco odbiega od wysokości stopy referencyjnej stanowiącej podstawę jej ustalenia. Nie wiadomo też jakie kursy obowiązujące na „rynku międzybankowym” mają być uwzględniane przy ustalaniu kursu CHF/PLN, w tym, czy do takich ustaleń nie są wykorzystywane kursy innych walut. Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że zawarta w umowie regulacja zasad ustalania kursów stwarza jedynie pozór jej ustalenia. Na podstawie treści omawianych postanowień nie można powiedzieć o ustalanych kursach nic innego niż to, że kursy ustalone o godz. 16.00 będą obowiązywać przez

kolejny dzień. Z pewnością nie można przyjąć, że z postanowień umowy wynika, że bank zobowiązał się wskazywać w Tabeli kursów kurs wymiany „równy” kursowi walut obowiązującym na rynku pieniężnym.

Sąd Rejonowy dodał, iż do rozstrzygnięcia powyższych kwestii nie miał znaczenia zgłoszony przez pozwanego i pominięty przez sąd dowód z opinii biegłego m.in. na okoliczność wyjaśnienia czy pojęcie „rynku bankowego” odnosi się do wielu różnych rynków, czy też do jednego, ściśle określonego i możliwego do zdefiniowania rynku, bowiem sąd oceniał sposób ukształtowania stosunku prawnego objętego sporem, postanowień konkretnej umowy i sposobu uregulowania praw i obowiązków przez pozwanego we wzorze umownym, a nie sposób wykonywania umowy.

Dodatkowo umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Także przepisy prawa nie nakładały na pozwanego jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze. Prawo nie zakazywało pozwanemu tworzenia dowolnej ilości tabeli kursów walut obcych i zamieszczenia w nich kursów uznanych za właściwe. Kredytodawca mógł zatem dwukrotnie wpływać na wysokość świadczenia powodów. Pierwszy raz po wypłacie kredytu, przeliczając kwotę udzielonego kredytu na CHF po kursie ustalonym przez siebie. Drugi raz przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat, znów następowało przeliczenie określonej w CHF kwoty raty na złotówki po kursie z tabeli, czyli dowolnym.

Powyższe oznacza, że bankowi pozostawiono w istocie swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę, ponieważ ani Umowa ani Regulamin nie precyzują sposobu, w jaki kredytujący bank wyznacza kursy walut w sporządzanej przez siebie Tabeli kursów. Zatem najpierw bank może w zasadzie dowolnie określić kursy walut w Tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę (we frankach), którą kredytobiorca ma zwrócić i która stanowić będzie podstawę naliczania odsetek. Następnie, w trakcie określania wysokości świadczenia spełnianego przez kredytobiorcę, powtórzona zostanie zbliżona operacja – bank w oparciu o ustalony przez siebie kurs określi wysokość świadczenia kredytobiorcy wyrażonego w złotych polskich. Nie ma przy tym znaczenia czy ustalając Tabelę kursów bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt, gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, również te zasady są zależne od woli banku i mogą w każdym momencie ulec zmianie.

Przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego ustalenia sposobu obliczenia wysokości kwoty kredytu postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, wyrażonej w złotych polskich, niczym nie różniłoby się od zawarcia w umowie kredytu postanowienia pozwalającego bankowi na jednostronne ustalenie wysokości oprocentowania, do zapłaty którego zobowiązany byłby kredytobiorca, bez sformułowania żadnych kryteriów wyznaczania wysokości stopy procentowej. W świetle powołanego wyżej orzecznictwa, wcześniejszego od umowy kredytu o kilkanaście lat, nie może budzić żadnej wątpliwości, że byłoby to niedopuszczalne. Natomiast pozwany nie tylko poświęcił zasadom ustalania wysokości oprocentowania szereg postanowień umowy, ale co do zasady odnosił jego wysokość do zewnętrznego wskaźnika, jakim jest stopa LIBOR, ewentualnie DBPLN w przypadku zadłużenia przeterminowanego (§1 i 13-14 umowy).

Opisane wyżej ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza zdaniem Sądu I instancji jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu.

Ponadto zdaniem Sądu I instancji nie sposób znaleźć, wśród możliwych źródeł uzupełnienia skutków czynności prawnej dokonanej przez strony (art. 56 k.c.), wskazań w jaki sposób możliwe byłoby ustalenie kursów walut. Nie istnieje żadna obiektywnie istniejąca zasada współżycia społecznego nakazująca przyjęcie, że jeśli umowa nie określiła wysokości świadczenia pieniężnego jednej z stron, to należne jest świadczenie w wysokości „rynkowej”. Gdy ustawodawca chciał aby tak było, wyraził to w przepisach szczególnych, dyspozytywnych, a zatem takie uzupełnienie

treści czynności prawnej dokonanej przez strony następuje nie na podstawie zasad współżycia społecznego czy zwyczaju, a na podstawie ustawy. Przykładem może być treść art. 536 § 2 k.c. regulująca sposób ustalania w umowie sprzedaży ceny przyjętej w stosunkach danego rodzaju, czy treść art. 628 § 1 k.c. określająca wysokość wynagrodzenia za wykonanie dzieła, jeśli strony nie ustaliły jego wysokości ani nie wskazały podstaw do jego ustalenia. Dokonane ustalenia faktyczne nie dają też podstawy do przyjęcia, że istniał jakiś zwyczaj stosowania kursów NBP (ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym). Przeciwnie – analiza treści umów kredytów indeksowanych bądź denominowanych wskazuje raczej, że jeśli istniał jakiś zwyczaj, to było to stosowanie kursów ustalanych w tabelach banku.

Zdaniem Sądu Rejonowego, nie można uznać za prawidłowe i znajdujące oparcie w przepisach prawa tego, że indeksacja w przyjętym w analizowanej umowie kształcie prowadzi do tego, iż kwota kredytu i suma rat w części kapitałowej będą zupełnie innymi kwotami, często dwukrotnie, trzykrotnie, a nawet pięciokrotnie większymi niż przekazany kapitał. Otóż, na gruncie umów indeksowanych w obecnym kształcie możliwa byłaby hipotetyczna sytuacja, gdy kredytobiorca wyrazi wolę spłaty całego zadłużenia już w dniu jego uruchomienia. W takim przypadku powodowie, poza kosztami związanymi z zawarciem umowy, odsetkami za korzystanie z kredytu, musieliby spłacić pozwanemu wyższą kwotę tytułem różnicy pomiędzy kursem kupna (kursem według którego ustalała była wysokość zobowiązania do wypłaty), a kursem sprzedaży (według, którego ustalona była wysokość zobowiązania do spłaty).

Umowa tak skonstruowana za sprawą indeksacji czy denominacji prowadzi do wyjścia poza ustawowe granice definicji kredytu. Kredyt polega na przekazaniu do dyspozycji kredytobiorcy przez bank określonej kwoty, a następnie obowiązku kredytobiorcy zwrotu tejże kwoty w ratach. Na skutek zastosowania mechanizmu indeksacji w niniejszej umowie, jak w innych tego typu umowach frankowych, kredytobiorca otrzymując pewną kwotę środków pieniężnych, jest zobowiązany do zwrotu zupełnie innej kwoty. Umowa zawarta pomiędzy stronami w żaden sposób nie określała mechanizmu indeksacji (nie zostały przewidziane zasady ustalania kursu walut), jak również nie ograniczała granic tego mechanizmu. Analizowana umowa nie spełniała zatem wymogów przewidzianych w umowie kredytu, a polegających na oznaczoności świadczenia.

Dodatkowo mechanizm indeksacji przewidziany w umowie kredytu nie spełniał podstawowej swojej funkcji, czyli utrzymania wartości świadczeń w czasie. Przedmiotem umowy był kredyt złotowy, a zatem indeksacja miała za zasadnie chronić przed zmianą siły nabywczej waluty kredytu, czyli złotego polskiego. Prawidłowo i zgodnie z prawem dobrany miernik wartości powinien odnosić się do stanu polskiej gospodarki. Natomiast w czasie kiedy kurs franka szwajcarskiego znacznie wzrósł, nie odnotowano na polskim rynku drastycznej zmiany siły nabywczej pieniądza. Co więcej różnica kursowa, czyli tzw. spread stanowił dodatkowy dochód banku, przy czym druga strona umowy (konsument) nie był informowany o tym. Kwota kredytu w umowie określona była w złotych polskich, a następnie w dacie wypłaty kredytu kwota ta była przeliczana według kursu kupna CHF z tabeli publikowanej przez Bank w tej dacie. Kredytobiorca zobowiązany był zaś do spłaty kwoty kredytu w ratach, których wysokość ustalana była zgodnie z tabelą kursową banku z dnia spłaty raty. W efekcie różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty, a kursem sprzedaży tej waluty przez Bank stanowiła dochód banku. Dochód ten nie został przewidziany w umowie i nie był w żaden sposób powiązany z jakimkolwiek świadczeniem ze strony banku. Powodowie nie kupowali waluty od pozwanego. Wręcz przeciwnie, po zawarciu aneksu kredytobiorca spłacał zobowiązanie w złotych polskich. Przewidziany w umowie mechanizm indeksacji był jedynie czynnością techniczną, zabiegiem rachunkowym, bowiem kwota kredytu równoległe z wypłatą należności określana była w CHF. W rzeczywistości zatem nie było żadnych obiektywnych podstaw do stosowania kursu sprzedaży franka szwajcarskiego przy obliczaniu wysokości raty podlegającej spłacie. Pozwany powoływał się w tym zakresie na to, iż w celu wykonania umowy dokonywał zakupu franków szwajcarskich na rynku hurtowym i w związku z tym również ponosił koszt różnicy kursu. Bank jako profesjonalista, na etapie konstruowania umowy, powinien przewidzieć koszty jakie ponosi w związku z wykonywaniem umowy i odpowiednio uregulować przedmiotowe kwestie w treści kontraktu. Strona przeciwna bowiem powinna znać wysokość swojego zobowiązania, wiedzieć z jakiego tytułu ponosi opłaty, w taki sposób, aby mieć możliwość podjęcia świadomej decyzji przy decydowaniu się na wieloletnie zadłużenie. W tej sytuacji zaś spread stanowił zarobek pozwanego, zwiększający jednocześnie nieprzewidziany umową koszt kredytobiorcy.

Suma powyższych okoliczności prowadziła Sąd Rejonowy do wniosku, że indeksacja przewidziana w niniejszej umowie nie spełniała należycie swojej funkcji i jako taka nie zasługiwała na ochronę.

Zdaniem Sądu Rejonowego umowa również jest nieważna z tego powodu, że jest sprzeczna z zadami współżycia społecznego. Umowa została zawarta pomiędzy nierównorzędnymi podmiotami. Z jednej strony występował bank, czyli podmiot profesjonalny, trudniący się w zawieraniu tego typu umów, a z drugiej strony umowę zawierali konsumenci, czyli osoby niedoświadczone. W przypadku banku jest to kolejna umowa kredytu. Nadto Bank nie był narażony na ryzyko walutowe, bowiem zobowiązany był do zamknięcia pozycji walutowej na koniec dnia poprzez sprzedaż waluty obcej. Natomiast w przypadku konsumenta umowa kredytu jest zasadniczo jedną z najważniejszych umów w życiu. Świadczy o tym chociażby wysokość zadłużenia i to, że zobowiązanie zostało przyjęte przez powodów na 30 lat. I przez ten 30-letni okres trwania umowy kredytobiorcy zostali narażeni na ryzyko kursowe, bowiem przez cały czas trwania umowy saldo ich zadłużenia wyrażone jest w walucie obecnej – CHF, a wysokość spłacanych rat od kursu tej waluty, ustalonego przez Bank i niepolegającego żadnym ograniczeniom. Rażąca dysproporcja pozycji stron, niczym nieograniczona pozycja kredytodawcy, powoduje, że umowa taka jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Prowadzi bowiem do związania jednej, słabszej strony umowy od drugiej, silniejszej. Bank w tym czasie nie ponosi żadnego ryzyka po swojej stronie, bowiem nie gromadzi w związku z tą konkretną umową waluty obcej. Indeksacja, jak wskazano wyżej, stanowiła jedynie przeliczenie zobowiązania kredytobiorcy. Jednocześnie Bank samodzielnie, w nieograniczony sposób kształtował zobowiązanie drugiej strony. Przy czym nie można czynić przy tym zarzutu powodowi, że podpisał umowę kredytu indeksowaną kursem obcej waluty w analizowanym kształcie. Kredytobiorcy udają się do banku jako instytucji cieszącej się powszechnym zaufaniem, stosującej procedury bezpieczeństwa, podlegająca wewnętrznemu, jak i zewnętrznemu nadzorowi. Podpisując zatem umowę kredytu indeksowaną do waluty obcej, kredytobiorcy działali z przekonaniem, że nie zostaną pokrzywdzeni przez drugą stronę, a ich ostrożność była usłonna i bez należytego poinformowania przez bank o ryzyku, kredytobiorcy nie mogli podjąć w pełni świadomej decyzji.

Rażąca dysproporcja pozycji w jakich występują obie strony umowy, a także porównanie rozmiaru ryzyka, które na siebie kredytodawca i kredytobiorca przyjmują, prowadzi do konkluzji, iż stosunek umowny narusza zasady współżycia społecznego takie jak uczciwość kupiecką, rzetelność i równowagę stron umowy.

Stosownie do art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W myśl § 2 tego przepisu, nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jak stanowi art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Niezależnie od wcześniejszych rozważań dotyczących nieważności umowy, nawet jeśli przyjąć, że klauzula umowna określająca wysokość kursów, a wraz z nią cała umowa kredytu, jest ważna, to zawarte w umowie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu są abuzywne, a tym samym nieskuteczne.

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest zaś jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie powodowie niewątpliwie występowali jako konsumenci, bowiem umowa nie miała związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, a została zawarta na pokrycie części kosztów budowy domu mieszkalnego.

Natomiast pozwany Bank występował w roli przedsiębiorcy, bowiem w ramach prowadzonej działalności gospodarczej trudni się zawieraniem umów kredytu z podmiotami trzecimi.

Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez powodów postanowień umownych dotyczących indeksacji wynika z samego charakteru zawartych umów – opartych o treść stosowanego przez bank wzorca umownego oraz regulaminu. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości oprocentowania, marży czy prowizji. Przy czym wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi też indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. W niniejszej sprawie z zeznań powodów wynikało, iż został im przedstawiony jedynie wzorec umowy, który musieli wypełnić. Nie mieli realnego wpływu na żadne z postanowień umowy, oprócz wyboru kwoty kredytu. Natomiast pozwany, mimo że zgodnie z art. 385 § 4 k.c., ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim, nie wykazał aby doszło do indywidualnego uzgadniania postanowień umowy lub jej wzorca dotyczących mechanizmu indeksacji.

Odnosząc się zaś do oceny, czy postanowienia zawierające indeksacje czy odsyłające do tabel kursowych stanowiły główne przedmiot umowy, Sąd Rejonowy zaczął rozważania od wskazania, iż „przedmiot główny” w rozumieniu art. 385¹ k.c., stanowiącego implementację dyrektywy unijnej 93/13, to nie jest to samo co „elementy przedmiotowo istotne” na gruncie prawa cywilnego. O ile bowiem art. 385¹ k.c. posługuje się terminem „postanowień określających główne świadczenie stron”, o tyle art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, który został implementowany do prawa polskiego w ramach art. 385¹ k.c. w wersji polskiej posługuje się pojęciem „głównego przedmiotu umowy”. Pojęcie „głównego przedmiotu umowy” na gruncie art. 385¹ k.c. ma swoje autonomiczne znaczenie, wynikające z dyrektywy i szeroko omówione w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z 26 lutego 2015 roku wydanym w sprawie C-143/1314, w punktach 50 i 51, Trybunał stwierdził, że: „Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów ustanowionego w tej dyrektywie i przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Ponadto wyrażeniom 'określenie głównego przedmiotu umowy' i 'relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług' zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy zwykle nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania. Trybunał w dalszej części uzasadnienia wskazał, że za warunki umowne, które objęte są zakresem pojęcia „określenia głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „głównego przedmiotu umowy”. Do sądu odsyłającego należy dokonanie oceny – w świetle charakteru, ogólnej systematyki i postanowień danej umowy kredytu, a także kontekstu prawnego i faktycznego, w jaki wpisuje się ta umowa – czy dany warunek stanowi podstawowy element świadczenia dłużnika polegającego na spłacie kwoty kredytu udostępnionej przez kredytodawcę.

W konsekwencji Sąd Rejonowy przyjął, że postanowienia dotyczące indeksowania kwoty kredytu, określają podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy i charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Konstrukcja umowy kredytu oceniana przez pryzmat art. 69 prawa bankowego została zdefiniowana jako: po pierwsze oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na określony cel poprzez wypłatę kwoty w PLN, oraz po drugie uprawnienie i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z tej kwoty na warunkach określonych w umowie, a także zwrot wykorzystanej kwoty wraz z odsetkami. Postanowienia dotyczące wprowadzenia indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

Świadczenie odsetkowe kredytobiorcy nie jest określone w żaden inny sposób niż poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji. Nie istnieje żadne pierwotne określenie tej części świadczenia, które uległoby jedynie podwyższeniu w wyniku dokonanych przeliczeń – przeciwnie, to ich dokonanie dopiero pozwala na określenie podstawy naliczania oprocentowania. Sąd Rejonowy wskazał na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień. Celem tym było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu – uzależnione od zastosowania mechanizmu indeksacji. Zatem to postanowienia regulujące indeksację kredytu przesądzą o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony umowy. Wreszcie – jak zauważył w swoich orzeczeniach Trybunał Sprawiedliwości – to postanowienia wprowadzające mechanizm indeksowania (denominowania) kwoty kredytu przesądzą o wprowadzeniu do umowy kredytu jej istotnego elementu, jakim jest obciążenie kredytobiorcy ryzykiem kursowym (walutowym). Zostało już też wskazane, że późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy (umowy kredytu). Podtypu, do którego umowa może zostać zaliczona właśnie ze względu na zawarcie w niej postanowień dotyczących indeksacji (przeliczania) kwoty kredytu, nie zaś ze względu na odwołanie do tabel kursowych banku. Zatem są to postanowienia charakteryzujące umowę. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w równowartości kwot ustalonych w walucie obcej.

Uznanie postanowień umownych dotyczących wprowadzenia mechanizmu indeksacji za określające główne świadczenia stron nie wyłącza możliwości stwierdzenia, że stanowią one niedozwolone postanowienia umowne. Jest tak w przypadku, w którym nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 k.c.) tj. nie zostały wyrażone zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/12).

W wyroku w sprawie C-186/16 Trybunał stwierdził, że art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W związku z tym, wymóg ten oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie co waluta, w której kredyt został zaciągnięty musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również – oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

Z kolei w wyroku w sprawie C-51/18 Trybunał doprecyzował stawiane przez siebie wymagania, którym muszą sprostać postanowienia umowne, aby mogły zostać uznane za niedozwolone, wskazując, że instytucje finansowe zobowiązane są do dostarczania kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (pkt 75 wyroku). Wreszcie, jak stanowi motyw dwudziesty dyrektywy 93/13, konsument powinien mieć faktycznie możliwość zapoznania się ze wszystkimi warunkami umowy. Bowiem dostarczona w stosownym czasie przed zawarciem umowy informacja o warunkach umowy i jej skutkach ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, ponieważ to w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się w umowie warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (pkt 76 wyroku).

Ocena spornych postanowień umownych w świetle przywołanych wyżej zasad prowadziła do wniosku, że nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. Postanowienia, które tworzą mechanizm indeksacji i określają sposób

jego wykonania nie stanowią całości, a rozrzucone są w oddzielnych jednostkach redakcyjnych umowy. Umowa nie zawiera jasnej i jednoznacznej informacji, z której wynikałoby, że wyrażenie salda kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwych wahań (codziennych) wysokości zadłużenia wyrażonego w złotych polskich, tj. wysokości świadczenia, którego spełnienie zwolni kredytobiorcę z zobowiązania, jak również, że takie wahania nie są w żaden sposób ograniczone.

Produkty finansowe – w ich liczbie kredyty walutowe - są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych. W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia (salda kredytu). Właśnie ten ostatni czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu – tym bardziej, że ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotówkach, w którym kwota do pozostała zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest często dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wzroście kursu okazuje się, że pomimo uiszczania rat wysokość świadczenia, którego spełnienie wymagane jest od kredytobiorcy nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje nawet wielokrotność udzielonej kwoty.

Oceniając proces zawierania umowy nie sposób ustalić, że kredytobiorcy zostali w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowani o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji.

Oświadczenia składane na etapie zawierania umowy ograniczały się do ogólnikowych stwierdzeń, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, że ponosi ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, a także że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania względem banku wynikającego z umowy o kredyt oraz na wysokość rat spłaty kredytu. Nie istnieje jednak żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Nie chodzi tutaj tylko o ogólną wiedzę możliwości zmiany kursu, ale o uwidocznienie, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływających z umowy konsekwencji ekonomicznych, w tym przyjęcia przez kredytobiorcę ryzyka kursowego, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty. Niedopuszczalne jest też udzielanie informacji opartych o stwierdzenie, że frank szwajcarski jest walutą stabilną, gdyż to nie od stabilności franka szwajcarskiego, a od stabilności waluty, w której kredytobiorcy osiągają dochody, zależy skala przyjmowanego przez niego ryzyko walutowe. Jak wynika zaś z zeznań powodów, byli oni zapewniani, że frank szwajcarski jest stabilną walutą w związku, z czym nie zdawali sobie w zasadzie sprawy czym jest kredyt indeksowany kursem franka. Wiedzieli, że kurs waluty się zmienia, ale była to wiedza ogólna, bowiem każda przeciętna osoba ma świadomość, iż kursy walut zmieniają się codziennie. Powodowie zaś nie byli świadomi tego, iż razem z wzrostem kursu, wzrosło saldo kredytu i to dwukrotnie.

Niezwykle istotny jest również sposób spełnienia istniejących po stronie instytucji finansowych obowiązków informacyjnych. Przedstawienie konsumentowi jakichkolwiek informacji musi się odbywać w warunkach umożliwiających spokojne, niezakłócone zapoznanie się z nimi oraz swobodne ich przeanalizowanie. Z pewnością nie spełnia tego wymogu przedłożenie konsumentowi pakietu dokumentów obejmującego oświadczenie, zamieszczenie oświadczenia wśród szeregu innych postanowień i oświadczeń składających się na wielostronicową umowę kredytową, czy też przedstawienie konsumentowi, na etapie składania wniosku kredytowego, oświadczenia o ryzyku kursowym,

bez pozostawienia kopii tego dokumentu w celu umożliwienia swobodnej analizy jego treści w okresie pomiędzy złożeniem wniosku a podpisaniem umowy.

Postawienie bankowi powyższych wymagań z pewnością nie przekracza możliwości przewidywania przyszłych zmian jakie istniały w okresie zawierania umowy. Przypomnieć należy, że od pozwanego nie oczekuje się wskazania jak kształtować będą się w przyszłości kursy walut, a jedynie pełnego wyjaśnienia konsumentowi, że wahania kursów walut są trudne do przewidzenia (w szczególności w kilkudziesięcioletnim okresie obowiązywania umowy kredytu) i nie są w żaden sposób ograniczane – tym bardziej, że oprócz mechanizmów czysto rynkowych mają na nie wpływ również zachowania poszczególnych emitentów waluty.

W rezultacie należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, zatem, pomimo, że klauzule indeksacyjne określają główne świadczenie stron, otwiera to drogę do oceny ich abuzywności.

Niedozwolone postanowienia umowne to takie, które zgodnie z art. 385¹ k.c. są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Jednak nie wyczerpuje to zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

W świetle powyższych stwierdzeń za abuzywne należało uznać postanowienia wskazane w umowie tj. §1 ust. 1 w części przewidującej udzielenie kredytu indeksowanego, §9 ust. 2 umowy w zakresie, w jakim przewiduje przeliczenie kwoty wypłaconych środków na kwotę w walucie obcej oraz §10 ust. 3 umowy w zakresie, w jakim przewiduje, że wysokość kwoty podlegającej spłacie (w złotych) obliczana jest jako równowartość kwoty ustalonej uprzednio we frankach szwajcarskich.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące indeksację kredytu rażąco naruszają interesy kredytobiorcy – konsumenta jest nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umowy ryzyka wynikającego z zastrzeżenia indeksacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom – bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez konsumenta. Skutkiem wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej jest nierównomierne rozłożenie ryzyka ponoszonego przez strony w związku z zawarciem umowy. Przy czym podstawą analizy rozłożenia ryzyka może być jedynie treść łączącej strony umowy, nie zaś sposób finansowania przez bank prowadzonej działalności kredytowej. Bank udzielając kredytu w określonej w złotych polskich kwocie ryzykuje, poza ryzykiem wynikającym z samego zawarcia umowy i potencjalnej możliwości niespłacenia kredytu, stratę jedynie kwoty, która została wypłacona konsumentowi. Strata taka może nastąpić w przypadku radykalnego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta indeksacji. Jest to przy tym, biorąc pod uwagę sytuację ekonomiczną oraz proces spłacania kredytu, ryzyko teoretyczne. Utrata całej wyrażonej w złotych wartości udzielonego kredytu nastąpiłaby tylko w przypadku spadku niemalże do zera wartości waluty indeksacji, która nastąpiłaby niezwłocznie po wypłaceniu kredytu. Tymczasem sytuacja konsumenta przedstawia się zupełnie inaczej. Nie tylko wysokość jego zobowiązania po przeliczeniu na złote polskie może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. W tych okolicznościach analiza spornych postanowień umowy prowadzi do wniosku, że następuje rażące naruszenie interesów konsumenta, gdyż brak jest sprawiedliwego i uczciwego wyważenia praw

i obowiązków stron umowy. Równocześnie wprowadzenie omawianych postanowień należy uznać za naruszające dobre obyczaje, gdyż następuje z wykorzystaniem przewagi kontraktowej banku, który dysponując nieporównywalnie większymi możliwościami należytej oceny ryzyka wiążącego się z indeksacją kredytu, jak również możliwościami zabezpieczenia własnego ryzyka wynikające z zawarcia umowy, wprowadza do niej postanowienia chroniące przede wszystkim własne interesy, czyniąc to bez udzielenia, na etapie zawierania umowy, odpowiednich informacji i ostrzeżeń kredytobiorcy.

Sąd Rejonowy miał na uwadze to, że wprowadzenie postanowień dotyczących indeksacji kredytu pozwoliło na zaoferowanie konsumentowi niższego oprocentowania kredytu. Jednak należy mieć też na uwadze, że dopuszczalność takiego rozwiązania uzależniona jest od równoczesnego wprowadzenia instrumentów, które pozwalałyby chronić konsumenta przed nadmiernym ryzykiem, jak również od spełnienia wszystkich wymogów związanych z udzieleniem pełnej i rzetelnej informacji o wszystkich skutkach wprowadzenia określonej konstrukcji, tj. sformułowania postanowień w sposób jednoznaczny.

O ile nierównomierne rozłożenie ryzyka w umowie kredytowej nie jest niespotykane, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją zmiennego oprocentowania, to odmienny jest charakter wspomnianego ryzyka i ryzyka kursowego. Wzrost oprocentowania kredytu może prowadzić do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy, a kredytobiorca może spłacić pozostające zadłużenie i uwolnić się od rosnących kosztów obsługi zadłużenia. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego, wzrost kursu waluty, nawet jeśli ma charakter obiektywny, niezależny od swobody wyznaczania kursów przez bank, oznacza jednoczesny wzrost wysokości zadłużenia (saldo kredytu).

Niedozwolony charakter mają również postanowienia przewidujące stosowanie do przeliczeń kursów wskazanych w Tabeli kursów banku tj. postanowienia zawarte w § 9 ust. 2 umowy w zakresie, w jakim przewiduje przeliczanie wypłaconych w złotych środków do CHF według kursu kupna waluty ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów, § 10 ust. 3 umowy w zakresie, w jakim przewiduje, że wysokość kwoty podlegającej spłacie (w złotych) oraz raty spłaty obliczana jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania.

Podstawą przyjęcia, że postanowienie przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu rażąco naruszają interes konsumenta jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, a następnie wysokość świadczeń kredytobiorcy, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązany jest spłacać. Kredytobiorca narażony jest w ten sposób na nieograniczoną arbitralność decyzji banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek weryfikowalnych kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. W konstrukcji przyjętej przez pozwanego, kredytobiorca o tym jakie świadczenie powinien spełnić (w jakiej wysokości zapłacić ratę), może się dowiedzieć dopiero najwcześniej w godzinach popołudniowych w dniu poprzedzającym spełnienie świadczenia. Zróznicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta. Strony umowy nie umawiały się na prowadzenie przez bank działalności kantorowej – dokonywania wymiany walut, a postanowiły jedynie wprowadzić do umowy mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych przewidzianych dla waluty obcej. Dlatego też zróznicowanie przyjętego kursu nie znajduje żadnego uzasadnienia. W szczególności nie są nim ewentualne transakcje zawierane przez bank na rynku walutowym, gdyż ponownie należy podkreślić, że jest to okoliczność leżąca poza stosunkiem prawnym łączącym kredytobiorcę i bank. Dodatkowo potwierdza, że wprowadzenie do tego stosunku prawnego określonych rozwiązań miało następować jedynie w celu ochrony interesów przedsiębiorcy, bez związku z interesami konsumenta.

Uznając zatem wyżej wskazane przepisy za postanowienia niedozwolone w świetle art. 385¹ k.c. należało przejść do oceny skutków takiego stanu rzeczy. Zgodnie z § 1 tego przepisu postanowienia umowy zawieranej z konsumentem

nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W myśl zaś § 2 jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Na ten temat wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-260/18. W uzasadnieniu tego orzeczenia Trybunał wskazał, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem celem art. 385¹ k.c. (polska implementacja dyrektywy 93/13) nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (zob. podobnie wyrok z dnia 14 marca 2019 r., D., C#118/17, EU:C:2019:207, pkt 40, 51; a także wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C#70/17 i C#179/17, EU:C:2019:250, pkt 57). Natomiast zgodnie z orzeczeniem TSUE sama ocena możliwości utrzymania postanowień w mocy odbywa się na podstawie prawa polskiego.

Z kolei w wyroku w sprawie C-26/13, Trybunał orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą, a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.

Z kolei w innych orzeczeniach Trybunału (wyrok z 20 września 2018 roku, C-51/17, pkt 61 oraz wyrok z 14 marca 2019 roku, C-118/17, pkt. 54) podkreśla się, że możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje.

Trybunał Sprawiedliwości w swoich orzeczeniach jedynie wyjątkowo dopuścił możliwość zastąpienia niedozwolonych postanowień umownych. W wyroku z 21 stycznia 2015 roku w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/1330, gdzie Trybunał stwierdza: „sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Jednak możliwość taka jest ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje. Jak wskazuje się w orzecznictwie Trybunału, ingerencja przez Sąd powinna być wyjątkowa, bowiem gdyby przyjąć, że Sąd krajowy mógłby zmienić treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy, ponieważ osłabiłoby skutek w postaci zniechęcenia przedsiębiorców stosujących nieuczciwe klauzule umowne.

Strona powodowa nie sprzeciwiała się uznaniu umowy za nieważną. Pozwany również negował możliwość utrzymania umowy jako kredyt złotowy z zastosowaniem wskaźnika LIBOR. W ocenie Sądu Rejonowego również nie jest możliwe utrzymanie umowy kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego po wyeliminowaniu z umowy klauzul indeksacyjnych.

Przed wszystkim art. 69 prawa bankowego wymaga, aby kredyt był odpłatny. Wskaźnik LIBOR jest ceną za kredyt powiązany z walutą franka szwajcarskiego. Po wyeliminowaniu postanowień dotyczących indeksacji powoduje, że kredyt złotówkowy oprocentowany jest wskaźnikiem LIBOR, co jest sprzeczne z naturą kredytu indeksowanego. W

przypadku umów kredytu, w szczególności długoterminowego, konieczne jest zatem aby stopień odpłatności umowy kredytu był określony na takim poziomie, który będzie zapewniał odzyskanie przez bank wartości wypłacanych środków, przy uwzględnieniu zmieniającej się w czasie wartości pieniądza, jak również kosztów związanych z funkcjonowaniem banku. Utrzymanie zaś umowy jako kredytu złotówkowego oprocentowanego stawką LIBOR powoduje, że utrzymuje się umowa, w której doszłoby do ustalenia i wypłaty kapitału kredytu w walucie polskiej, zaś odpłatność byłaby przewidziana w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron. Kolejno indeksacja jest w rozumieniu art. 385¹ k.c. przedmiotem głównym umowy. Umowa nie może zatem funkcjonować bez tego przedmiotu głównego. O charakterze kredytu indeksowanego jako podtypu umowy kredytu decyduje łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalonego w oparciu o stawkę LIBOR. Tak sformułowane postanowienia wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Pominięcie jednego z tych elementów niweczy sens gospodarczy umowy kredytu indeksowanej kursem franka szwajcarskiego.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że na gruncie polskiego systemu prawnego nie istnieją przepisy pozwalające wypełnić lukę po wyeliminowaniu abuzywnych przepisów dotyczących indeksacji. W dacie zawarcia umowy nie obowiązywał art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba, że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawa zastrzega inaczej. Przepis ten został wprowadzony dopiero 24 stycznia 2009 roku. Ponadto przepis ten dotyczy sytuacji kiedy świadczenie podlega spełnieniu w złotych polskich, a nie sytuacji gdy wysokość zobowiązania jest przeliczana z waluty obcej na walutę polską. Ponadto, w orzecznictwie Trybunału wyraźnie wskazano (sprawa C-260/18), że uzupełnienie luki powstałej po eliminacji niedozwolonych klauzul w celu utrzymania umowy, może odbywać się tylko poprzez stosowanie przepisów dyspozytywnych, a nie mających charakter ogólny, odwołujących się do zasad słuszności czy też ustalonych zwyczajów. Takich przepisów w polskim porządku prawnym nie ma.

Reasumując umowę należało uznać za nieważną również i z tego powodu, że po usunięciu z niej niedozwolonych postanowień umownych dotyczących indeksacji, zasad ustalania wysokości zobowiązania, a także zasad ustalania kursów CHF, umowa taka jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego jako kredyt w złotych polskich oprocentowany według stawki LIBOR. Nie istnieją zaś żadne normy, które pozwalałyby na uzupełnienie luki powstałej po eliminacji tych postanowień.

Nieważność umowy oznacza, że czynność prawna w ogólnie nie wywołuje właściwych dla danego typu czynności (uważanych za zamierzone przez strony) skutków prawnych. Nie wywołuje tych skutków od początku, z mocy prawa (bez konieczności podejmowania jakichkolwiek działań zmierzających do „unieważnienia” czynności) i nieodwracalnie (następcze usunięcie przeszkód, z powodu których czynność była nieważna, nie nada jej cech ważnej czynności prawnej, co nie wyklucza oczywiście późniejszego prawidłowego dokonania takiej samej czynności). Tym samym aneks zawarty do umowy nie mógł sanować nieważnej czynności prawnej. Aneks uzupełniał jedynie pierwotną umowę w ten sposób, że pozwalał kredytobiorcom na spłatę kredytu według kursu NBP. W pozostałym zakresie stosunek prawny pozostawał w niezmienionym kształcie.

Wobec stwierdzenia, że zawarta przez strony umowa była nieważna, wszystkie uiszczone przez powodów od chwili podpisania umowy raty stanowiły nienależne świadczenia w rozumieniu art. 410 k.c. W przedmiotowej sprawie powodowie domagali się zwrotu części rat uiszczonych w okresie od dnia 30 marca 2009 r. do dnia 3 kwietnia 2018 r. wysokości 70.672,04 złotych. W związku z tym sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów powyższą kwotę. Powodowie spłacili na rzecz pozwanego kapitał w wysokości 202.395,12 złotych.

Za niezasadny Sąd Rejonowy uznał podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 lipca 2018 roku czyli do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018 poz. 1104), jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Zgodnie z art. 5 ustawy nowelizującej do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy

i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy kodeks postępowania cywilnego stosuje się przepisy tego kodeksu w brzmieniu dotychczasowym. Początek biegu terminu przedawnienia ustalany jest zgodnie z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., tj. rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W wypadku kondycji jest to chwila przypadająca niezwłocznie po powstaniu uprawnienia do zwrotu, a zatem po spełnieniu świadczenia nienależnego.

Powodowie domagali się zwrotu świadczeń za okres od dnia 30 marca 2009 r. do dnia 3 kwietnia 2018 r. Pozew został nadany w Polskiej placówce pocztowej w dniu 22 marca 2019 r. Wniesienie pozwu w niniejszej sprawie przerwało bieg przedawnienia roszczenia. Z tej przyczyny zarzut przedawnienia był niezasadny.

Powodowie domagali się również zasądzenia odsetek od dnia 5 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty zgodnie z art. 481 § 1 k.c.. W przedmiotowej sprawie wezwanie do zapłaty z dnia 22 maja 2018 r. pozwany odebrał w dniu 28 maja 2018 r., a 7 dniowy termin określony w wezwaniu upłynął w dniu 4 czerwca 2018 r. Pozwany pozostawał w opóźnieniu od dnia 5 czerwca 2018 r. W związku z czym Sąd Rejonowy zasądził odsetki od dnia 5 czerwca 2018 r. do dnia zapłaty.

W związku z tym powództwo podlegało uwzględnieniu, o czym orzeczono w pkt I wyroku.

Na uwzględnienie nie zasługiwało żądanie solidarnego zasądzenia na rzecz powodów kwoty objętej pozwem. Otóż, powodowie pozostają w związku małżeńskim, a zatem po stronie powodów nie zachodziła solidarność czynna wierzycieli. Wobec tego Sąd oddalił powództwo w zakresie żądania solidarnego zasądzenia roszczenia na rzecz powodów w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w pkt III wyroku zgodnie z art. 100 k.p.c. uznając, że powodowie ulegli jedynie w nieznacznej części żądania (w zakresie solidarności), a koszty postępowania powinien ponieść pozwany, który przegrał sprawę.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł pozwany zaskarżając go w całości oraz wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

W apelacji pozwany podniósł zarzuty naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 kpc, art. 299 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc, art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 327¹ § 1 pkt. 1 kpc, art. 316 § 1 kpc oraz prawa materialnego tj. art. 385¹ § 1 i 2 kc w zw. z art. 385¹ § 3 kc oraz art. 65 § 1 i 2 kc w zw. art. 56 kc, art. 69 ust. 2 pkt. 4a i ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy Prawo bankowe, art. 41 ustawy Prawo wekslowe, art. 358 § 2 kc w brzmieniu obowiązującym na datę zamknięcia rozprawy, art. 405 kc i art. 410 § 2 kc i art. 481 kc w zw. z art. 455 kc., art. 118 k.c. w zw. art.120 k.c. w zw. z art. 405 k.c., art. 58 § 1 k.c.w zw. z art. 385¹ § 1i 2 k.c., art. 353¹ k.c., art. 58 k.c.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji.

Pozwany przed Sądem II instancji podniósł także zarzut potrącenia i zatrzymania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty nie mogą skutkować zmianą bądź uchyleniem zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne zarówno dokonane przez Sąd I Instancji ustalenia faktyczne, jak i prawną bardzo wnikliwą ocenę dokonanych ustaleń.

Podniesione w apelacji zarzuty należy ocenić jako polemikę z motywami skarżonego orzeczenia, która w istocie powiela stanowisko pozwanego prezentowane w toku całego procesu.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego należy wskazać, iż zarzut dokonania błędnej oceny zebranych dowodów winien pozostać skorelowany ze wskazaniem, które z ustaleń (a nie ocen) faktycznych Sądu pozostają z zebranymi dowodami w sprzeczności. Takich twierdzeń apelacja nie zawiera. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, w tym w szczególności fakt zawarcia umowy, jak i jej treść, pozostawały niesporne pomiędzy stronami.

Analiza argumentacji przytoczonej na poparcie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc nie pozostawia wątpliwości, iż w istocie kwestionuje ona prawidłowość zastosowania bądź niezastosowania do ustalonego stanu faktycznego określonych norm prawa materialnego. Już tylko z tego względu zarzuty te należy ocenić jako nietrafne. Dodatkowo zauważyć należy, iż zgodnie z powszechnie przyjętym w doktrynie i orzecznictwie poglądem zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest uzasadniony wyłącznie wtedy, gdy sąd orzekający uchybił podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, a mianowicie regułom logicznego rozumowania lub zasadom doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05). Dla poprawnego sformułowania powyższego zarzutu niezbędne jest wskazanie przez skarżącego, w czym upatruje on wadliwość dokonanej przez sąd oceny konkretnego dowodu i jednocześnie wykazanie przez niego braku logiki w przeprowadzonym przez sąd wnioskowaniu lub przeprowadzenia przez ten sąd nieprawidłowego postępowania dowodowego poprzez brak oceny wszystkich dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt IV CK 274/03).

Treść umowy bezspornie nie zawiera definicji rynku międzybankowego, a celem sądu nie było weryfikowanie, jak pojęcie to rozumiał bank lub jak rozumieją je obecnie specjaliści z dziedziny bankowości. To, że świadek P. S. niebędący stroną umowy być może wiedział, jak należy rozumieć to pojęcie, w żaden sposób nie podwyższało świadomości powodów w tym zakresie.

W ramach kontroli indywidualnej ocenie poddawana jest literalna treść klauzuli zawarta w umowie, a więc informacja jaka była udzielana konsumentowi w chwili zawarcia umowy, a umowa pojęcia rynku międzybankowego nie definiuje, co więcej w umowie nie określa się jakim dalszym przekształceniom podlegają dane z rynku międzybankowego, aby ostatecznie znaleźć się w tabeli kursów, jako wartość kształtująca wysokość zobowiązania powodów.

Podzielić należy wnioski o nieprzydatności zeznań świadka P. S.. Być może dostarczają one wiedzy o zasadach funkcjonowania i polityce kredytowej banku, lecz są zbędne z punktu widzenia oceny kwestionowanych postanowień umownych, gdzie sąd bada ich treść pod kątem zawartych w niej danych, przejrzystości, zrozumiałości i ich wpływu na sytuację konsumenta.

Nie sposób uznać za zasadny również zarzut naruszenia art. 299 kpc poprzez oparcie ustaleń na zeznaniach powodów, które w ocenie apelanta pozostawały w sprzeczności z dokumentacją kredytową. Powodowie nie składali zeznań na okoliczność treści dokumentacji, gdyż treść ta wprost wynikała z dokumentów podlegających ocenie. Powodowie wskazywali jedynie na okoliczności towarzyszące zawarciu umowy, potrzebę jej zawarcia, zapewnienia co do stabilności otrzymane przy jej podpisywaniu. I w tym zakresie zeznania te podlegały ocenie Sądu

Dodatkowo zauważyć należy, iż powoływane przez skarżącego liczne dowody z dokumentów, podobnie jak opinia biegłego słusznie zostały uznane jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia wobec prawidłowej oceny klauzul odnoszących się do indeksacji za abuzywnie. To bowiem, czy stosowany przez pozwanego kurs miał cechy kursu rynkowego i nie był dowolny pozostaje bez znaczenia dla oceny, że powodowie nie mieli możliwości w dacie zawarcia umowy weryfikacji mechanizmów jakie stosował bank. A to jest istotna kwestia decydująca o uznaniu klauzul za niedozwolone.

Ustosunkowując się do zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, iż Sąd I Instancji doszedł do słusznego wniosku, że umowa łącząca strony zawiera w swojej treści klauzule niedozwolone, o których mowa w art. 385¹ k.c.

Sąd Rejonowy w szczególności słusznie stwierdził, że powodowie posiadali status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Na podstawie art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W ocenie Sądu II Instancji Sąd Rejonowy poddał klauzule indeksacyjne bardzo wnikliwej analizie i wnioski Sądu, iż stanowią one klauzule niedozwolone jest ze wszelkich miar prawidłowy.

Zgodzić się należy z Sądem I Instancji, że w spornej umowie z dnia 4 maja 2007 roku obowiązek zwrotu wykorzystanego kredytu został ukształtowany poprzez odniesienie do kursów kupna i kursów sprzedaży CHF, zawartych w tabeli kursowej tworzonej przez bank. Bez przeliczeń dokonywanych na podstawie tabel kursowych nie jest możliwe ustalenie świadczeń kredytobiorców, którymi jest spłata kredytu. W związku z tym kwestionowane postanowienia umowne dotyczą świadczeń głównych stron. Jednak z uwagi na ich niejednoznaczne, budzące wątpliwości sformułowanie, możliwa jest ich kontrola pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 385¹ k.c. Postanowienia te odwołują się bowiem do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie kursów z tabel kursowych banku, przy czym umowa nie określa w precyzyjny sposób jak takie tabele są tworzone.

Dodatkowo Sąd Rejonowy również zasadnie wskazał, że powyższe postanowienia nie były indywidualnie uzgodnione z powodami. Zostały one bowiem zawarte we wzorcach umownych – wzorze umowy oraz regulaminie, które wyznaczały treść stosunku prawnego łączącego strony i na których brzmienie powodowie nie miał rzeczywistego wpływu. Wzorce umowne są to bowiem klauzule, opracowane przed zawarciem umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona (adherent) nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle opracowywane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów. Okoliczność, że konsument znał i rozumiał treść postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż nie zostało ono indywidualnie uzgodnione, jeśli jego treść nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest takie postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. Wpływ powodów na kształt łączącej strony umowy ograniczał się przede wszystkim do uzgodnienia kwoty kredytu i celu na jaki ten kredyt jest zaciągany.

Nie ma również racji skarżący, iż błędna jest ocena, że klauzule indeksacyjne poprzez odwołanie się do sporządzanych przez pozwanego tabel kursowych kształtują prawa i obowiązki stron w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta.

I tu również za Sądem I Instancji należy wskazać, iż dobre obyczaje odwołują się do takich wartości, jak uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania uniemożliwiające realizację tych wartości, w tym również takie, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy konsumenta. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że działanie wbrew dobrym obyczajom wyraża się w tworzeniu klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stosunku

obligacyjnego. Jeśli chodzi o przesłankę „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, to znaczenie mają nie tylko (choć w przeważającym zakresie) interesy o charakterze ekonomicznym, lecz także takie dobra konsumenta jak jego czas, prywatność, wygoda, zdrowie konsumenta i jego bliskich, rzetelne traktowanie, prywatność, poczucie godności osobistej, satysfakcja z zawarcia umowy o określonej treści. Naruszenie jest „rażące”, jeśli poważnie i znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 roku, sygn. akt VI ACa 1918/15, lex nr 2300206).

W sprawie niniejszej o abuzywnym charakterze klauzul indeksacyjnych przesądza to, że zgodnie z ich treścią bank uzyskał prawo do jednostronnego kształtowania świadczeń kredytobiorców poprzez możliwość dowolnego określenia kursów franka szwajcarskiego w tabeli kursowej, który stanowił podstawę do określenia wysokości zobowiązania powodów. Umowa nie zawierała żadnych precyzyjnych ograniczeń w ustaleniu tego kursu i nie określała kryteriów i sposobu jego określania przez pozwanego. Konsument był zatem uzależniony od dowolnej decyzji banku, co tworzyło po jego stronie ryzyko naruszenia jego interesów, któremu nie mógł przeciwdziałać. Nie miał bowiem żadnego wpływu na ustalenie kursu przez bank, nie mógł też w żaden sposób zweryfikować prawidłowości jego ustalenia. Mógł wyłącznie podporządkować się w tym zakresie decyzji banku i spełnić świadczenie w wysokości ukształtowanej w niejasny sposób przez kredytodawcę. Taki rozkład praw i obowiązków stron bez wątpienia prowadzi do zachwiania równowagi kontraktowej i naruszenia dobrych obyczajów. Słuszne jest również stwierdzenie, że bank poprzez wprowadzenie mechanizmu indeksacji, w którym stosowane były dwa kursy – kurs kupna i kurs sprzedaży, zapewnił sobie możliwość pobierania ukrytej opłaty. Taką opłatę stanowił spread, któremu nie odpowiadała żadna usługa świadczona przez bank. Co więcej, ta opłata była nieznana konsumentowi w dacie zawarcia umowy i niemożliwa do oszacowania. Bank swoimi decyzjami mógł wpływać na wysokość tego dodatkowego kosztu kredytu i nie miał w tym względzie ograniczeń, które byłyby możliwe do zweryfikowania. O niedozwolonym charakterze klauzul indeksacyjnych świadczy również to, że nie zawierają w sobie żadnych ograniczeń co do możliwego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. W związku z tym w przypadku znacznego wzrostu kursu tej waluty w stosunku do złotego polskiego kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu kwoty nieporównywalnej do kwoty otrzymanych środków, co z oczywistych względów jest dla niego niekorzystne i narusza jego interesy.

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje również stanowisko Sądu I Instancji co do skutków jakie niesie za sobą uznanie wskazanych klauzul za abuzywne. Stosownie do art. 385¹ § 1 k.c. skutkiem niedozwolonego charakteru klauzul umownych jest ich bezskuteczność. W świetle § 2 powołanego przepisu jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Zgodnie z treścią umowy kredytu z dnia 4 maja 2007 r. po usunięciu z niej wadliwych postanowień kredytodawca udzielił kredytobiorcy kredytu w złotych polskich, a kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kwoty otrzymanych środków wraz z odsetkami ustalonym w oparciu o stawkę LIBOR. Taką umowę zasadnie Sąd ocenił pod kątem przesłanek z art. 58 k.c., bowiem przepis art. 385¹ k.c. i następne nie stanowią normy szczególnej względem przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego dotyczących czynności prawnych i części ogólnej tego kodeksu dotyczącej zobowiązań. Nie wyłączają stosowania tych przepisów. Ich celem jest bowiem naprawianie wadliwych, ale ważnych umów i usuwania z nich postanowień, które w sposób nieuczciwy wobec konsumenta mają gwarantować jak największe zyski po stronie przedsiębiorcy. Wskazuje na to art. 6 dyrektywy Rady 93/13/EWG, którego treść nie znalazła pełnego odzwierciedla w regulacji zawartej w art. 385¹ k.c., stanowiącego jego implementację. Zgodnie z powołanym przepisem dyrektywy państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wielokrotnie podkreślał, że po wyeliminowaniu nieuczciwych klauzul umowa powinna dalej obowiązywać, o ile jest to zgodne z prawem krajowym, przy czym do tej oceny powinny być brane pod uwagę czynniki obiektywne (tak TSUE w: wyroku z dnia 14 marca 2019 roku w sprawie o sygn. akt C - 118/17 Dunai przeciwko Erste Bank Hungary Zrt; wyroku z dnia 3 kwietnia 2017 roku sygn.. akt C – 421/14 Banco Primus S.A. - Jesús Gutiérrez García, wyroku z dnia 15 marca 2012 roku sygn. akt C – 453/10 Jana Pereničová i Vladislav Perenič przeciwko SOS financ spol. s r. o; w wyroku z dnia 3 października 2019 roku, sygn. akt C - 260 Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko

Raiffeisen Bank International AG). Możliwość dalszego obowiązywania umowy musi mieć więc charakter prawny, a nie wyłącznie faktyczny. W powołanym wyroku z dnia 15 marca 2012 roku, wydanym w sprawie C - 453/10 Trybunał rozwinął stanowisko dotyczące kwestii obowiązywania umowy po usunięciu z niej niedozwolonych klauzul i wskazał, że zarówno brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, jak i wymogi pewności prawa przy prowadzeniu działalności gospodarczej przemawiają za przyjęciem przy wykładni tego przepisu podejścia obiektywnego, w ramach którego, sytuacja jednej ze stron umowy, w niniejszym przypadku konsumenta, nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie tej umowy. I słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że celem dyrektywy 93/13/EWG jest przywrócenie równowagi pomiędzy stronami, nie zaś postawienie konsumenta w uprzywilejowanej pozycji. Dokonując oceny spornej umowy po usunięciu z niej abuzywnych postanowień rację ma Sąd Rejonowy twierdząc, iż umowa nie może dalej obowiązywać z przyczyn prawnych, gdyż jest ona sprzeczna z naturą stosunku prawnego, który strony miały zamiar nawiązać podpisując umowę z dnia 4 maja 2007 r. Jak zostało słusznie podkreślone przez Sąd I Instancji – dla oceny możliwości obowiązywania umowy w zakresie pozostałym po usunięciu jej wadliwości, decydujące jest kryterium zgodności z prawem, a nie faktyczna/techniczna możliwość jej wykonania. Zawierając umowę z dnia 4 maja 2007 r. intencją stron było nawiązanie konkretnego stosunku prawnego tj. zawarcie umowy kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego. Tego rodzaju umowa stanowi podtyp umowy kredytu, a jej odrębność wynika z wbudowanego w nią mechanizmu indeksacji, który jest powiązany ze stawką oprocentowania, właściwą dla danej waluty obcej. Oznacza to, że w tego rodzaju umowie wysokość zobowiązania kredytobiorców jest ustalana w walucie obcej i do tak ustalonej wartości stosowana jest odpowiednia stawka oprocentowania. W przypadku umów kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego wysokość salda zadłużenia i poszczególnych rat wyrażana jest w walucie CHF, dla której właściwą stawką jest LIBOR. Treść umowy z dnia 4 maja 2007 r., która pozostałaby po wyeliminowaniu z niej nieuczciwych klauzul indeksacyjnych, byłaby pozbawiona elementu charakteryzującego tę umowę. W związku z tym umowa ta byłaby sprzeczna z naturą stosunku prawnego, który strony chciały nawiązać. Zgodzić się również należy z Sądem Rejonowym, że nie można następczo przyjąć, że wolą stron było zawarcie umowy innego rodzaju tj. kredytu stricte złotówkowego, tylko dlatego, że eliminacja niedozwolonych klauzul umownych prowadziłaby do upadku umowy. Wola stron przy zawarciu umowy z dnia 4 maja 2007 r. była jasno wyrażona i było nią związanie się stron umową kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego.

Powyższe doprowadziło Sąd I Instancji do słusznego wniosku, że po wyeliminowaniu abuzywnych postanowień z umowy zawartej przez strony jej treść wykracza poza granice swobody umów, i dlatego należało na podstawie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 k.c. uznać ją za nieważną.

Tym samym skoro umowa upadła na skutek stwierdzenia abuzywności jej postanowień zawartych w § 1 ust. 1, 6 ust. 1, 9 ust. 2 i 10 ust. 3 brak było podstaw do odnoszenia się do dalszych zarzutów związanych z nieważnością umowy na innej podstawie.

Nie są również zasadne zarzuty apelacji zmierzające do podważenia oceny, że brak było możliwości wypełnienia luki powstałej po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień umowy zawartej przez strony. Sąd Rejonowy wskazał, że w wyroku w sprawie C – 26/13 Á. K. i H. R. przeciwko (...) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej dopuścił możliwość zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie, gdy strony danej umowy wyrażą na to zgodę, przy czym możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany. W polskim prawie w dacie zawarcia umowy nie było jednak odpowiedniego przepisu dyspozytywnego. Przepis art. 358 § 2 k.c. zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej, obowiązuje dopiero od dnia 24 stycznia 2009 roku.

Nadto zgodnie z powołanym wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C - 260/18 art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG sprzeciwia się wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze

ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z przytoczonego poglądu Trybunału wynika, że niedopuszczalne jest zastępowanie kursów stosowanych przez bank przez kurs średni Narodowego Banku Polskiego.

Powyższe doprowadziło Sąd Rejonowy do wniosku, który to wniosek Sąd Okręgowy aprobuje że nieważność umowy wynika z usunięcia klauzul abuzywnych, których miejsca w umowie nie da się wypełnić. Umowa o treści, która pozostałaby po wyeliminowaniu z niej nieuczciwych postanowień byłaby sprzeczna z naturą stosunku prawnego, który strony chciały nawiązać. Nie zawierałaby bowiem elementów, które charakteryzują umowę kredytu indeksowanego do waluty obecnej i decydują o tym, że stanowi ona podtyp umowy kredytu.

W tej sprawie konstrukcja uzupełnienia umowy nie może mieć zastosowania z dwóch przyczyn: po pierwsze konsument pouczony o możliwych konsekwencjach upadku umowy nie zrezygnował z przysługującej ochrony i nie sprzeciwił się „unieważnieniu” umowy, co eliminowało potrzebę poszukiwania przepisu dyspozytywnego, który miałby wypełnić lukę po wyeliminowaniu postanowień nieuczciwych, po wtóre zaś w polskim prawie w dacie zawarcia umowy nie było przepisu dyspozytywnego, który mógłby wypełnić powstałą lukę.

Chybione są również zarzuty apelacji naruszenia art. 410 kc w zw. z art. 405 kc. Wobec bowiem słusznego stwierdzenia, że zawarta przez strony umowa była nieważna, wszystkie uiszczone przez powodów od chwili podpisania umowy raty stanowiły nienależne świadczenia w rozumieniu art. 410 k.c. W świetle § 2 tego przepisu świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zgodnie zaś z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten ma zgodnie z art. 410 § 1 k.c. zastosowanie do świadczenia nienależnego. W przedmiotowej sprawie powodowie domagali się zwrotu części rat uiszczonych w okresie od 30 marca 2009 r. do 3 kwietnia 2018 r. W tym zakresie Sąd Rejonowy ustalił, że D. i K. K. uścili tytułem rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 202 395,12 zł, tak więc żądanie pozwu jest zasadne w całości.

Jako chybione ocenić należy również zarzuty apelacji naruszenia art. 481 kc w zw. z art. 455 kc. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Jego wymagalność zależy zatem od wezwania wzbogaconego do zwrotu nienależnego świadczenia zgodnie z art. 455 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W piśmie z dnia 22 maja 2018 roku powodowie wezwali pozwanego m.in. do zapłaty kwoty dochodzonej w sprawie w terminie 7 dni. Pismo z wezwaniem zostało pozwanemu doręczone w dniu 28 maja 2018 r. W związku z tym zasadnie Sąd Rejonowy przyjął, że pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia 5 czerwca 2018 roku. Stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. od tej daty należą się powodom odsetki. Brak jest uzasadnienia prawnego dla tezy forsowanej w apelacji, iż odsetki winny zostać zasądzone najwcześniej od daty wyrokowania.

Brak jest podstaw do uznania za zasadny zarzutu apelacji naruszenia art. 118 kc w zw. z art. 120 kc. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że pozew został wniesiony w dniu 25 marca 2018 r., z kolei powodowie swoje żądanie oparli na świadczeniach, które uścili w okresie od 30 marca 2009 r. do 3 kwietnia 2018 r., co oznacza, że przyjmując 10-letni termin przedawnienia żadna część roszczenia powodów nie uległa przedawnieniu. Brak jest podstaw do przyjęcia, iż dochodzone pozwem roszczenie, które stanowi nienależne świadczenie jest świadczeniem okresowym oraz że podlegało trzyletniemu przedawnieniu.

Uzyskanie przez bank nienależnych korzyści majątkowych jest samoistnym źródłem zobowiązania z tytułu tzw. bezpodstawnego wzbogacenia. W wyniku powyższego bank jako tzw. „wzbogacony” jest obowiązany do zwrotu korzyści w naturze lub jej wartości, a klientowi tzw. „zubożonemu” przysługuje roszczenie o wydanie korzyści (jej wartości). Jako szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia kodeks cywilny przyjmuje nienależne

świadczenie (art. 410 § 1 k.c.). Roszczenie z bezpodstawnego wzbogacenia jest roszczeniem majątkowym, a tym samym ulega przedawnieniu. W związku z tym, że kodeks cywilny nie zawiera szczególnej regulacji, co do przedawnienia roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia (bezpodstawnego wzbogacenia), ma tu zastosowanie przedawnienie na zasadach ogólnych, tj. 10 lat lub 3 lata w przypadkach świadczeń związanych z działalnością gospodarczą lub świadczeniem okresowym. Obowiązek płacenia przez klienta rat z tytułu udzielonego kredytu w swej naturze jest świadczeniem okresowym. Każda umowa określa wyraźnie dzień, kiedy klient jest obowiązany dokonać wpłaty. Natomiast w wypadku nienależnego świadczenia, brak jest wskazania, czy to w umowie, czy też w przepisach prawa, terminu spełnienia świadczenia przez bank na rzecz klienta z omawianego tytułu, tj. zwrotu nienależnie pobranych kwot z tytułu spłacanego kredytu. Jest to tzw. świadczenie bezterminowe. Pomimo, że po każdym pobraniu nienależnej kwoty klient może żądać od banku jej zwrotu, to jednak zgodnie z treścią art. 455 k.c. musi go do tego wezwać, a tym samym określić termin jego spełnienia. Tym samym, należało przyjąć, iż bank nie był zobowiązany zwracać nienależnie pobrane kwoty w równych odstępach czasu tj. co miesiąc po pobraniu raty, ale niezwłocznie lub w wyznaczonym terminie po wezwaniu do takiego zwrotu. W związku z tym brak było podstaw do przyjęcia, iż jest to roszczenie o świadczenie okresowe, co wykluczało uznanie, że roszczenie podlega 3 – letniemu terminowi przedawnienia.

W odniesieniu do przedawnienia roszczeń konsumentów, Sąd odwoławczy w całości podziela rozważania Sądu Najwyższego zawarte w uchwale 7 sędziów z 7 maja 2021 r. (III CZP 6/21). W uzasadnieniu Sąd wskazał bowiem, że „kredytodawca może żądać zwrotu swego świadczenia dopiero od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna, do tego bowiem czasu jej skuteczność pozostaje w zawieszeniu na korzyść konsumenta. W czasie tego zawieszenia przedawnienie roszczenia restytucyjnego kredytodawcy nie może rozpocząć biegu. Przedawnienie zaś roszczenia restytucyjnego konsumenta nie może rozpocząć biegu – zgodnie z orzecnictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - zanim konsument dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia.”

Wypowiadając się w przedmiocie roszczeń kredytodawcy Sąd Najwyższy wskazał, że tak „długo jak trwa stan zawieszenia, kredytodawca nie może domagać się spełnienia uzgodnionych w tej umowie świadczeń. Jednakże zgodnie z dotychczasowym orzecnictwem dotyczącym stanu bezskuteczności zawieszony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 95/10 i z dnia 3 lutego 2017 r., II CSK 159/16, niepubl.; por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1995 r., I CRN 48/95 i z dnia 7 listopada 1997 r., II CKN 431/97, OSNC 1998 Nr 6, poz. 94) nie może również żądać zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, ponieważ decyzja co do związania postanowieniem i umową leży co do zasady w rękach konsumenta. Skoro zaś kredytodawca nie może wystąpić z takim żądaniem i w ten sposób postawić swych roszczeń restytucyjnych w stan wymagalności zgodnie z art. 455 k.c., rozpoczęcie biegu ich przedawnienia nie wchodzi w rachubę. Sytuacja ulega zmianie dopiero w razie potwierdzenia klauzuli abuzywnej przez konsumenta, kiedy to klauzula oraz umowa stają się skuteczne z mocą wsteczną, albo odmowy jej potwierdzenia (upływu rozsądnego czasu do potwierdzenia), kiedy to dochodzi do utrzymania umowy z regulacją zastępczą (jeżeli są spełnione stosowne przesłanki) albo do całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.”

Sąd orzekający w pełni podziela wyrażony pogląd albowiem dopiero przyjęcie w/w warunków otwierających Bankowi drogę do żądania zwrotu świadczenia, które spełnił na rzecz kredytobiorcy w pierwszej kolejności, odpowiada zasadom współżycia społecznego, w szczególności zasadzie równości prawa i uczciwości.

Wartość świadczenia głównego w umowie miała być ostatecznie zdefiniowana przy zastosowaniu klauzuli umownej, której niedozwolony charakter został potwierdzony dopiero w niniejszym orzeczeniu i sanacji, której powodowie odmówili. Ostateczne stanowisko powodów co do tego, że chcą oni korzystać z ochrony nawet gdyby miało to skutkować nieważnością umowy i nie wyrażają zgody na realizację umowy zgodnie z jej pierwotnym brzmieniem zostało złożone w dniu 1 czerwca 2020 roku (i ponowione przed sądem II instancji) i najpóźniej z tą datą należy wiązać rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczeń. Jednocześnie na skutek tego oświadczenia świadczenie główne stało się trwale niemożliwe do zdefiniowania, przez co zawarta umowa nie spełniała istotnych cech umowy kredytu,

co w konsekwencji pociągało za sobą skutek nieważności z art. 58 k.c. Termin przedawnienia w tym zakresie nie mógł rozpocząć biegu wcześniej niż przed poinformowaniem pozwanego o zarzutach zgłaszanych przez konsumentów.

Przepis art. 117 § 1 k.c. stanowi, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne, co wynika z § 2 cytowanego przepisu. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne (art. 120 § 1 k.c.). Obowiązujące przepisy wprowadziły nie definiują wymagalności, ale w orzecznictwie przyjmuje się, że jest to stan, w którym wierzyciel uzyskuje możliwość żądania zaspokojenia, a dłużnik jest obciążony obowiązkiem jego spełnienia.

Przepis art. 118 k.c. przewiduje, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Natomiast na datę zawarcia umowy, ogólny termin przedawnienia wynosił 10 lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

Jak już wskazano w niniejszej sprawie roszczenia powodów były wywodzone na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, którego szczególnym przypadkiem jest nienależne świadczenie. Każdy przypadek nienależnego świadczenia powoduje bezpodstawne wzbogacenie, choć nie w każdym przypadku bezpodstawnego wzbogacenia jest ono wynikiem nienależnego świadczenia.

W omawianym stanie faktycznym i przy uwzględnieniu stanowiska Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21 nie sposób podzielić poglądu pozwanego, iż roszczenie uległo przedawnieniu.

Sąd odwoławczy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia (k. 455).

Dla skuteczności oświadczenia o potrąceniu powinno ono konkretyzować rodzaj i wysokość obu wierzytelności objętych potrąceniem. Oświadczenie o potrąceniu wywołuje skutki określone w przepisach prawa materialnego tylko wówczas, gdy obie potrącane wierzytelności rzeczywiście przysługują osobom będącym względem siebie jednocześnie dłużnikami i wierzycielami. W razie sporu o jego skuteczność wierzyciela obciąża ciężar dowodu, że zachodziły określone ustawą przesłanki potrącenia, w tym wymagalność jego wierzytelności. Pozwany złożył zarzut potrącenia przed prawomocnym przesądzeniem kwestii ważności umowy, jednocześnie kwestionując wystąpienie podstaw faktycznych jego złożenia, a mianowicie kwestionując twierdzenie powodów o nieważności umowy. Zarzut został więc złożony zanim roszczenie pozwanego stało się wymagalne, a więc wskazywane wierzytelności nie uległy potrąceniu. Dodatkowo pozwany podnosząc zarzut potrącenia nie przedstawił szczegółowych danych dotyczących stanu rozliczeń stron, co stanowiło przeszkodę do oceny zasadności zgłoszonego zarzutu, co do wysokości.

Wobec stwierdzenia, że zawarta przez strony umowa była nieważna, wszystkie uiszczone przez powodów od chwili podpisania umowy raty stanowiły nienależne świadczenia w rozumieniu art. 410 k.c. W świetle § 2 tego przepisu świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zgodnie zaś z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten ma zgodnie z art. 410 § 1 k.c. zastosowanie do świadczenia nienależnego.

Zgodnie z art. 496 k.c., stosowanym odpowiednio do przypadku nieważności umowy na podstawie art. 497 k.c., jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten ma zastosowanie do zobowiązań z umów wzajemnych, ponieważ w nich występują świadczenia

wzajemne (art. 488 § 1 k.c.). Zgodnie zaś z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej.

Pomimo istnienia rozbieżności w doktrynie, co do charakteru przedmiotowej umowy, o jej wzajemności świadczy obowiązek kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek (oprocentowania) i prowizji. Zostało to podkreślone przez Sąd Najwyższy w przytoczonej już uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20, Lex nr 3120579). Należy traktować odrębnie każde z roszczeń powstałych w wyniku powstałych na skutek nieważnej umowy zdarzeń prawnych. Sąd Najwyższy wskazał, że z art. 410 § 2 k.c. wynika, że świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnego zobowiązania jest - z zastrzeżeniem przypadków tzw. konwalidacji - świadczeniem nienależnym, a tym samym zgodnie z art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. podlega zwrotowi jako korzyść majątkowa uzyskana bezpodstawnie kosztem świadczącego, co do zasady bez potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na której rzecz świadczenie zostało spełnione, ani czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu.

Dla skuteczności zarzutu zatrzymania nie jest, odmiennie od zarzutu potrącenia, konieczne, aby przysługujące dłużnikowi roszczenie stanowiące jego podstawę było wymagalne, tj. m.in. aby nadszedł termin spełnienia świadczenia (określany w tym przypadku na podstawie art. 455 k.c.). Stanowisko takie znajduje oparcie w różnicy pomiędzy treścią artykułów 496 i 498 k.c., a także odmiennym celem jaki związany jest z realizacją zarzutu zatrzymania (zabezpieczenie swojego roszczenia) i zarzutu potrącenia (jego realizacja). Konieczność zabezpieczenia roszczenia dłużnika nie ma związku z tym, czy jest to roszczenie wymagalne. Jednocześnie realizacja prawa zatrzymania następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej. Ponadto zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (art. 461 § 1 k.c., art. 496 k.c., art. 497 k.c.). Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Sfera prawa materialnego pozostawiona jest swobodnemu uznaniu uprawnionego, a co za tym idzie, zgłaszanie opartych na nim zarzutów jest dopuszczalne na każdym etapie postępowania. Przewidziane w art. 496 k.c. prawo zatrzymania powstaje w sytuacji, gdy skutkiem odstąpienia od umowy, które wynika z umowy wzajemnej, każdej ze stron zobowiązania służy uprawnienie do zwrotu spełnionego świadczenia (wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, Legalis).

W związku z powyższym uznać należy, że pozwanemu przysługuje prawo zatrzymania kwoty uiszczonych przez powodów świadczeń tytułem spłaty kredytu do czasu zaoferowania przez niego zwrotu otrzymanego świadczenia albo zabezpieczenia roszczenia o zwrot. Zgodnie z art. 496 k.c. skutki zarzutu zatrzymania w zakresie obowiązku spełnienia świadczenia ustają albo w przypadku zaoferowania zwrotu otrzymanego świadczenia pieniężnego, albo zabezpieczenia roszczenia o zwrot.

Tym samym sąd zamieścił w wyroku zasądzającym zwrot świadczenia zastrzeżenie uzależniające wykonanie tego obowiązku przez pozwanego od jednoczesnego spełnienia własnego świadczenia zwrotnego przez powodów albo zabezpieczenia jego spełniania w wysokości wypłaconego kredytu w zakresie jego kwoty głównej, tj. łącznie 331 651,86 zł.

Apelacja strony pozwanej była więc niezasadna i została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c., a jedyna ingerencja sądu w treść wyroku dotyczyła uwzględnienia zgłoszonego w postępowaniu odwoławczym zarzutu zatrzymania.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w instancji odwoławczej wynika z art. 100 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać zwrotu wszystkich kosztów procesu, jeżeli uległ jedynie, co do nieznaczącej części żądania, wobec powyższego zasądzone od pozwanego na rzecz powodów zwrot kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.